

Mateusz Bajek, WDINP stosunki międzynarodowe IV rok, WLS europeistyka wschodniosłowiańska I rok,
mateuszbajek@gazeta.pl,

Michalina Grzelka, Wydział Orientalistyczny, arabistyka IV rok, manuferue@wp.pl

Radosław Sterna, Wydział Orientalistyczny, iranistyka V rok, qorunsoltan@gmail.com

Koło Naukowe „Wschodnie”

GRUZINI Z FEREYDUNSHAHR. HISTORIA, TRADYCJE, TOŻSAMOŚĆ I JĘZYK.

WSTĘP

Mało kto wie, że w miasteczku Fereydunshahr, położonym 2500 m. n.p.m. w górach Zagros 150 km na zachód od Isfahanu, żyją Gruzini. My dowiedzieliśmy się o tym dzięki znalezionej w Internecie informacji, według której prezydent Gruzji - Michaił Saakaszwili, odwiedził niegdyś niewielkie miasteczko w Iranie zamieszkane przez Gruzinów. Wiadomość ta skłoniła nas do dalszych poszukiwań i w ten sposób odkryliśmy, że wspomniana społeczność gruzińska żyje w Iranie od ponad 400 lat. Ponieważ nie jest to szeroko znany problem, postanowiliśmy zbadać go bliżej i sprawdzić, jak głęboka jest w tej niewielkiej społeczności pamięć o jej gruzińskich korzeniach. Na główne cele naszych badań wybraliśmy kwestię języka, religię, tradycje oraz legendy; interesowało nas również życie codzienne oraz problemy związane z byciem mniejszością narodową w Iranie.

Fereydunshahr to niewielkie, prowincjonalne miasteczko, zamieszkane przez kilkanaście tysięcy mieszkańców, spośród których 95% to potomkowie Gruzinów deportowanych do Iranu przed ponad 400 laty. Zimą występują w Fereydunshahr duże opady śniegu, które często utrudniają komunikację z innymi miejscowościami, ale za to przyciągają do miasteczka wielu narciarzy. Latem pogoda jest sucha i umiarkowanie gorąca. Część leżących w pobliżu Fereydunshahr wsi również jest zamieszкана przez irańskich Gruzinów. Są to m.in. Sibak, Afuz czy Czok Jurt, spośród których żadna nie ma więcej niż tysiąc mieszkańców¹.

1 (سعید مولیانی 1379)

Miasto, które dziś nazywamy Fereydunshahr, na przestrzeni ostatnich kilkuset lat było określane na wiele różnych sposobów. Różnorodność nazw wynikała z języka, w którym były one określane oraz z ich historycznej ewolucji. Pierwszą znaną nazwą było Akhareh, które stopniowo przeszło w Akhureh Bala. Druga nazwa funkcjonowała aż do reformy w 1956 roku, kiedy to, po zwiększeniu się liczby ludności miasta do ok. 5 000 mieszkańców, została zmieniona przez irańskie MSW na Fereydunshahr. Poza nazwą Fereydunshahr proponowano jeszcze Maatemedin Maral, Gorjishahr oraz Golshahr, jednak ostatecznie zostano przy pierwszej wersji². Nazwy te pochodziły z języka perskiego i były narzucone przez lokalne, perskie, a później irańskie władze. Wśród lokalnej gruzińskiej społeczności funkcjonowały i wciąż funkcjonują dwie inne nazwy: Martqopi oraz Sopeli. Martqopi jest nazwą, którą miejscowi Gruzini używają na określenie swojego miasta i wywodzi się od miasta w Gruzji, w którym to Gruzini pod wodzą Giorgija Saakadze w 1625 roku pokonali dwukrotnie liczniejszą armię perską. Druga nazwa-Sopeli, oznacza po gruzińsku miejsce, w którym przyszło się na świat oraz miejsce zamieszkania, natomiast wśród irańskich Gruzinów odnosi się ono wyłącznie do Fereydunshahr. Można stąd wywnioskować, że na początku wszystkich Gruzinów przesiedlono właśnie w to miejsce i dopiero później pojawili się oni w wioskach takich jak Chogh Yurt, Sibak i pozostałych. Gruzini w Gruzji używają wobec Fereydunshahr innego określenia: Fereydani, które z kolei jest skróconą perską nazwą miasta, przy czym przez miejscowych jest ona uważana za błędną.

W związku z kolejnymi przesiedleniami, a od kilkudziesięciu lat względną swobodą w zmienianiu miejsca zamieszkania na terenie kraju, irańscy Gruzini żyją dziś nie tylko w Fereydunshahr i okolicach. Można ich spotkać również w prowincji Mazanderan w miejscowościach takich jak Farhabad czy Gorji Mahale oraz w miastach Gilanu, Farsu czy w Isfahanie. Gruzini ci, ze względu na znaczne rozproszenie, szybko zintegrowali się z Persami i obecnie nikt spośród nich nie używa języka gruzińskiego, jednak część zachowała świadomość swojej historii i tożsamości przodków. W miastach takich jak Teheran, Isfahan czy Najafabad, można dziś spotkać irańskich Gruzinów, którzy przesiedlili się tam w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Nowa emigracja, choć mieszka i pracuje w miastach, gdzie społeczność gruzińska jest szczątkowa, zwykle zachowuje tożsamość i język przodków.

HISTORIA

Napływ Gruzinów do Iranu nastąpił w wyniku deportacji, które zapoczątkował perski szach Tahmasp z dynastii Safawidów. W wyniku traktatu, który w 1555 r. dzielił osłabioną Gruzję pomiędzy Turcję i Persję, dwie gruzińskie krainy: Kartlia i Kachetia, znalazły się w perskiej strefie wpływów. Gruzini nie potrafili się pogodzić z tą upokarzającą dla nich sytuacją i od czasu do czasu buntowali się przeciwko Persom. Buntury te były jednak w okrutny sposób tłumione, a nierzadko kończyły się deportacją niepokornych Gruzinów do ówczesnej Persji. Apogeum masowych przesiedleń nastąpiło jednak w 1615 roku, kiedy to następca Tahmaspach Abbas Wielki, deportował do Persji, według różnych źródeł, od 100 do 200 tysięcy Gruzinów. Wielu spośród deportowanych zmarło w drodze z powodu chorób lub wycieńczenia. Ci, którzy przeżyli, zostali początkowo osadzeni nad Morzem Kaspijskim, jednak ze względu na niesprzyjający im klimat, który wywoływał u Gruzinów różne choroby, przeniesiono ich wkrótce w głąb Persji i osiedlono w górach Zagros³.

Spośród późniejszych wydarzeń można wyróżnić jedno, które bardzo głęboko tkwi w świadomości irańskich Gruzinów. W czasie wojny iracko-irańskiej w latach 80-tych XX wieku, miejscowi spełniali dwa podstawowe zadania w irańskiej armii, tzn. byli członkami służb specjalnych oraz łącznikami. W obu wypadkach irańscy Gruzini byli bardzo przydatni ze względu na posługiwanie się przez nich językiem, którego nie znał żaden z Irakijczyków. Ta cenna umiejętność była szczególnie pożądana przy przekazywaniu tajnych informacji i rozkazów.

TOŻSAMOŚĆ GRUZINÓW IRAŃSKICH.

Mieszkańcy Fereydunshahr nazywają samych siebie kartvelebi, co w języku gruzińskim oznacza po prostu Gruzinów. Poza tym można ich podzielić na dwie grupy: „nacionalistów”, którzy uważają się za prawdziwych Gruzinów i chętnie podkreślają swoje związki z ojczyzną przodków oraz tych, którzy mimo posługiwania się dialektem języka gruzińskiego czują się po prostu Irańczykami i nie przywiązują wielkiej wagi do swojego pochodzenia. Obie grupy zaczęły kształtować się na przestrzeni ostatniego pół wieku, kiedy irańscy Gruzini zdali sobie sprawę z istnienia swojej ojczyzny i w związku z tym zaczęli określać swój stosunek do Gruzji oraz do swojego pochodzenia. Działalność pierwszej grupy jest inicjowana przez lokalnych liderów społecznych oraz, w dość małym stopniu, wspierana przez władze gruzińskie. Drugą grupę wspierają głównie władze irańskie, którym nie na rękę jest umacnianie się tożsamości gruzińskiej

3 (سيبانی) 1357

wśród mieszkańców regionu Fereydunshahr. Jednak nawet członkowie tej pierwszej grupy nie nadają swoim dzieciom gruzińsko brzmiących imion: w czasie naszego pobytu w Fereydunshahr i okolicach stale spotykaliśmy Gruzinów noszących typowo muzułmańskie imiona, tj. Muhammad, Husein bądź Ali, chociaż ostatnio wśród młodych ludzi, dopiero zakładających rodziny, wzrasta zainteresowanie imionami staroperskimi, niezwiązanymi z islamem. W tym miejscu warto zaznaczyć, że wszyscy żyjący w Fereydunshahr Gruzini są szyitami, chociaż żadna spośród spotkanych przez nas osób nie była szczególnie religijna. Być może ma to związek z okolicznościami, w jakich ich przodkowie przyjmowali islam. Wiadomo bowiem, że nie czynili tego kierowani tzw. potrzebą duchową, ale raczej dlatego, że islam ułatwiał karierę w takich dziedzinach jak wojsko czy polityka. Gruzini byli cenieni jako żołnierze, jednak chrześcijaństwo uniemożliwiało im wspinanie się po kolejnych szczeblach wojskowej hierarchii. Innym powodem przyjmowania przez nich islamu były względy ekonomiczne: przesiedleni Gruzini mogli uzyskać od władz pożyczkę, jeśli jednak nie byli jej w stanie spłacić, spadali do rangi niewolników i jako ubezwłasnowolnieni musieli przyjąć islam⁴. Dzisiaj mieszkańcy Fereydunshahr niewiele dbają o kwestie religijne, a na dodatek krytykują niektórych mułłów (tak Persów, jak i Gruzinów), którzy nie dość, że dzięki swojej funkcji w nielegalny sposób dorabiają się majątku, to jeszcze nie przestrzegają podstawowych zasad islamu, np. pijąc zakazany alkohol.

Wracając do kwestii imion i nazwisk, to w badanej przez nas społeczności nie istniały gruzińskie imiona i nawet gruzińska końcówka -szwili dodawana jest do nazwisk wyłącznie w prywatnych kontaktach z rodziną bądź przyjaciółmi. Co ciekawe, wielu Gruzinów emigrujących do Gruzji, zmienia sobie imiona i nazwiska na gruzińskie po to, aby dopasować się do nowej rzeczywistości i wyrazić akceptację dla kultury kraju swoich przodków.

Mimo tego, że miejscowi Gruzini są w dużej mierze bardzo dumni ze swego pochodzenia i cieszy ich zainteresowanie ich społecznością oraz samą Gruzją, to w rzeczywistości niewiele wiedzą o swojej przeszłości ani o ojczyźnie przodków. Na dodatek praktycznie nie kultywują żadnych tradycji związanych z ich gruzińskim rodowodem: w czasie pobytu w Fereydunshahr nie poznaliśmy żadnych pieśni czy wierszy. Irańscy Gruzini, że nie stracili swojej tożsamości, kulturą życia nie przypominają swoich rodaków z Gruzji. Ich zaręczyny, śluby, wesela czy sposoby spędzania wolnego czasu zasadniczo nie odbiegają od zwyczajów innych osiadłych narodów Iranu. Mimo to, pozostałe narodowości Iranu traktują miejscowych Gruzinów jak

4 سيبانی (1357); (سعید مولیانی 1379 4

obcych, którzy dopiero co zamieszkali w Iranie. To nieprzyjazne stanowisko paradoksalnie pomogło Gruzinom w zachowaniu swojej tożsamości, gdyż ze względu na utrudnioną możliwość mieszania się z okolicznymi ludami, wchodzono w związki jedynie z członkami lokalnej, gruzińskiej społeczności. Wielu tamtejszych Gruzinów ma problem z prawidłowym określeniem, kiedy mniej więcej nastąpiło przesiedlenie ich przodków z Gruzji. Oprócz tego, niektórzy mają fałszywe wyobrażenia na temat samej Gruzji i często nie zdają sobie sprawy z jej dość trudnej sytuacji ekonomicznej.

JĘZYK GRUZINÓW IRAŃSKICH

Jeszcze do niedawna miejscowy dialekt gruzińskiego był jedynie językiem mówionym. Miało to związek z faktem, że Gruzini wypędzeni do Iranu 440 lat temu byli ludźmi prostymi i niepiśmiennymi, stąd też brak zapisków jakichkolwiek legend, podań czy pieśni. W efekcie alfabet gruziński dotarł do Fereydunshahr bardzo późno, tym bardziej, że irańscy Gruzini mogli się zetknąć ze swoimi rodakami z Gruzji dopiero w latach sześćdziesiątych, kiedy to sowieckie delegacje złożone m. in. z Gruzinów właśnie, zaczęły przyjeżdżać do Iranu na targi. Mimo to, na rzeczywiste i zauważalne zagoszczenie alfabetu gruzińskiego w Fereydunshahr, trzeba było poczekać aż do końca lat dziewięćdziesiątych. Nastąpił wówczas wzmożony rozwój nowych środków komunikacji i przesyłania informacji, m.in. Internetu. Obecnie, dzięki wizytom miejscowych Gruzinów w Gruzji i sprowadzanych z niej książkom, alfabet gruziński w końcu zaistniał na ulicach Fereydunshahr: bardzo często nazwy sklepów i restauracji zapisywane są zarówno w alfabecie gruzińskim, jak i w alfabecie arabskim.

Jeśli chodzi o dialekt, którym posługują się mieszkańcy miasteczka, to rozwijał się on w oderwaniu od języka gruzińskiego, zachowując przez to jego archaiczne formy, takie jak używanie 36, a nie 33 głosek, oraz przyjmując słownictwo z języka perskiego. W efekcie takie słowa jak „chleb”, „woda” czy „dobrze” mają źródłosłów gruziński, podczas gdy wyrazy nazywające nowe sprzęty czy zjawiska zostały zaczerpnięte z perskiego. Przyjmowane nowych perskich słów wynika z niewielkiej populacji Gruzinów w Iranie, przez co nie są w stanie inicjować w swojej społeczności zmian w słowach narzuconych przez otaczający ich język perski. Obecnie dialekt gruziński, którym posługują się mieszkańcy Fereydunshahr jest pełen nie tylko perskich nazw nowych sprzętów czy zjawisk, ale także perskich czasowników odmienionych zgodnie z zasadami języka perskiego i liczebników. Struktura dialektu jest

przyczyną, dla której Gruzini przybywający do Gruzji z Iranu mają problemy z nauczeniem się współczesnego języka gruzińskiego. Jakby tego było mało, Gruzin z Fereydunshahr, posługujący się dialektem, raczej nie porozumie się z mieszkańcem Tbilisi.

Pisząc o dialekcie gruzińskim w Iranie nie sposób nie wspomnieć o powtórzonej przez kilku naszych rozmówców opowieści o mieszkańcach Afus, niewielkiej gruzińskiej wioski leżącej niedaleko Fereydunshahr. Podobno przed wieloma laty, ludzie z Afus przyrzekli sobie, że porzucą język przodków na rzecz języka perskiego. Do podjęcia takiej decyzji popchnęła ich świadomość tego, że bez znajomości języka perskiego skazują samych siebie na izolację, a przez to na biedę. Według miejscowych przekazów, po zmianie używanego języka, mieszkańcom Afus rzeczywiście poprawiły się warunki materialne. Jednak współcześni mieszkańcy Afus, mimo nieposługiwania się językiem gruzińskim, są w pełni świadomi swoich korzeni i żałują decyzji swoich przodków. Młodzi mieszkańcy wsi próbują samodzielnie opanować dialekt gruziński, co z kolei może świadczyć o zmianach w ich podejściu do swojego pochodzenia.

Nauczanie języka gruzińskiego w Fereydunshahr, napotyka na wiele barier. Pomimo tego, że w 15. artykule irańskiej konstytucji jest zapisane, iż „używanie lokalnych i autochtonicznych języków jest dozwolone na równi ze statusem języka perskiego, zarówno w publikacjach, massmediach jak i przy nauczaniu literatury w szkolnictwie⁵”, oficjalna nauka miejscowego dialektu gruzińskiego nigdy nie była możliwa. Sprawę komplikuje fakt, że dialekt gruziński nie był zapisywany, przez co jego nauka jest praktycznie możliwa jedynie w domu, w kręgu rodziny i znajomych. Jeśli chodzi o właściwy język gruziński, to jego nauka jest jeszcze bardziej utrudniona. Podejmowane przez miejscową społeczność próby nauczania języka gruzińskiego, były torpedowane przez lokalne władze, jednak należy zaznaczyć, że w ostatnich latach dwie osoby podjęły się zmiany tego stanu. Pierwszą z nich była Gruzinka z Gruzji, Hatuna Galdava, która ożeniła się z miejscowym Gruzinem i po przyjeździe do Fereydunshahr przez pewien czas osobiście nauczala miejscowych języka gruzińskiego. Drugą osobą jest Ali Muliani, autor podręcznika do nauki języka gruzińskiego pt. „خودآموز زبان گرجی”. Podręcznik ten, choć wedle słów samego autora napisany ponad 10 lat temu, został wydany i rozpowszechniony wśród irańskich Gruzinów zaledwie trzy lata temu⁷, dzięki wsparciu finansowemu gruzińskiego Ministerstwa Diaspory, bez czego wcześniej nie było to możliwe. Autor podręcznika, poza

5 (Małgorzata Stolarczyk, 2001)

6 (سعید مولیانی 1386)

7 (سعید مولیانی 1386)

napisaniem i dystrybucją książki, również osobiście nauczał miejscowych Gruzinów, jednak ze względu na presję wywieraną na nim przez władzę, porzucił tę działalność.

TRADYCJE I LEGENDY

Przebywając wśród irańskich Gruzinów właściwie nie zetknęliśmy się z żadnymi tradycjami wyniesionymi przed wiekami z ojczyzny ich przodków. Po dziś dzień przetrwały jedynie dwie z nich, lecz i one stopniowo zanikają. Pierwszą jest zwyczaj stawiania znaku krzyża na chlebie - tradycja popularna jeszcze kilkadziesiąt lat temu, kiedy to wypiekaniem chleba zajmowano się w domach. Miejscowi mówią, że choć korzenie tego zwyczaju wywodziły się z tradycji chrześcijańskiej – krzyż był przecież symbolem wiary w chrześcijańskiego Boga, to wraz z upływem lat symbolika tej tradycji zmieniała się. Z biegiem czasu znak krzyża przestał być rozumiany jako symbol religijny i stał się znakiem nie tylko odróżniającym miejscową społeczność od otaczających ją ludów, ale też stanowiącym o tożsamości irańskich Gruzinów. Zaobserwowane w ostatnich latach odejście od tej tradycji wynika ze zmiany sposobu zaopatrywania się miejscowych w pieczywo: w mieście powstały piekarnie, w których hurtowo wypieka się chleb w postaci płaskich placków. W związku z tym zarzucane jest domowe wypiekanie chleba, co z kolei prowadzi do zaniku opisanego wyżej zwyczaju. Drugą, podobną tradycją, było stawianie znaku krzyża w miejscu, w którym w przyszłości miał się znajdować próg wznoszonego domu. Według miejscowych, postawienie tam znaku krzyża, zapewniało pomyślność przyszłym mieszkańcom domu. Również i w tym wypadku można zaobserwować ewolucję symboliki znaku krzyża od religijnej po tę związaną z kwestią tożsamości. Ciekawe, że w zachowaniu tego zwyczaju przeszkodziło przeniesienie budowy domu z gospodarza na wyspecjalizowane ekipy budowlane. To sprawiło, że właściciel, niemający pełnej kontroli na budową, stracił możliwość umieszczania znaku krzyża pod progiem budynku.

W Fereydunshahr i jego okolicach prawie nie zachowały się żadne legendy czy podania ściśle związane z dziejami miejscowych Gruzinów. Najstynniejszym, zachowanym przez wieki i przekazywanym przez wszystkich naszych rozmówców podaniem, jest opowieść o górze Tsikhe. Zbocza tego wzniesienia są strome i kamieniste, a jego szczyt otoczony jest skalnym pierścieniem, który przed wiekami umożliwiał łatwe prowadzenie działań obronnych przeciwko nacierającemu wrogowi, stąd też nazwa „Tsikhe”, którą tłumaczy się z języka gruzińskiego jako „twierdza”. Legenda opowiedziana nam przez miejscowych Gruzinów związana jest z osobą

rzządzającego w latach 1760 - 1779 regenta Karima Chana Zanda, który postanowił obłożyć irańskich Gruzinów podatkami. Gruzini sprzeciwili się tej decyzji, ponieważ bardzo wielu z nich służyło w armii perskiej, co z kolei zwalniało ich od płacenia podatków. Rozgniewany Karim wysłał przeciwko buntownikom wojska, które wkrótce rozbiły gruzińskie oddziały, po czym przypuściły atak na górę Tsikhe, na której szczycie schroniły się wcześniej kobiety z dziećmi, bronione przez pewną ilość żołnierzy gruzińskich. Widząc, że perskie wojska szturmują ich kryjówkę, a jej obrońcy przegrywają walkę, Gruzinki postanowiły popełnić wraz z dziećmi zbiorowe samobójstwo, rzucając się ze szczytu na znajdujące się w dole skały. Tę tragedię przeżył jedynie mały chłopiec, który w przyszłości miał dać początek ważnemu gruzińskiemu rodowi Khootsiani.

Oprócz powyższej legendy zetknęliśmy się również z podaniem głoszącym, że każdy, kto przejdzie pod łukiem tęczy, trafi do Gruzji. Ta baśniowa opowieść świadczy o tym, że przez wiele lat irańscy Gruzini postrzegali ojczyznę przodków jako na poły mityczną krainę szczęśliwości, położoną w bliżej nieokreślonym miejscu. Po dziś dzień można w Fereydunshahr i okolicach spotkać wiele osób, dla których Gruzja jest synonimem dostatku i lepszego życia; miejsca, w którym znikną wszystkie gnębiące ich troski.

Mimo długiej obecności Gruzinów w Iranie, można odnaleźć zaledwie jeden zabytek, który jednoznacznie z nimi się kojarzy. Jest to Most Allahverdikhan, zwany również Mostem 33, ze względu na 33 składające się na niego filary. Most ten został wybudowany między rokiem 1008 a 1011 hidżry słonecznej (1600 do 1603) przez „najbardziej oddanego królowi Abbasowi I perskiego generała Allahverdikhana”, na pamiątkę zwycięstwa odniesionego przez wojska perskie nad Portugalczykami. Allahverdikhan był Gruzinem, który w młodości przyłączył się do armii Safawidów, przyjął islam i przez kilkadziesiąt lat wiernie służył władcom Persji⁸. Symbolika mostu jest przez irańskich Gruzinów odczytywana na dwa sposoby. Pierwszym, starszym, jest tłumaczenie, iż 33 filary, oznaczają 33 litery alfabetu gruzińskiego, którym to cześć chciał oddać Gruzin – konstruktor. Jednak, ze względu na fakt, iż reforma zmniejszająca o trzy - do 33, liczbę liter w alfabecie gruzińskim była wprowadzona ok. 100 lat temu, historia ta jest fałszywa. Drugim, późniejszym tłumaczeniem, jest interpretowanie liczby filarów jako oddanie czci Chrystusowi, który został ukrzyżowany w wieku 33 lat.

8 (مولیانی 1379) 8

REPATRIANCI

Od ponad 30 lat w Gruzji żyje grupa repatriowanych z Iranu Gruzinów. Jest to społeczność dość mała i składa z ok. 20 rodzin, które przeprowadziły się tam w latach siedemdziesiątych oraz z ich potomków. Irańscy Gruzini z biegiem lat rozproszyli się po kraju. Część z nich, by zintegrować się z lokalnymi społecznościami zerwała zupełnie kontakty z pozostałymi przybyłymi, natomiast część, by pomóc innym odnaleźć się w nowej rzeczywistości wspierała się nawzajem. Na działania te miała wpływ głównie postawa nestora rodu, który decydował o większości posunięć rodziny. Część społeczności po przyjeździe do Gruzji zmieniła swoją religię, bądź poprzez związek małżeński z miejscowymi Gruzinami, bądź poprzez indywidualną decyzję. Przybyli Gruzini, choć byli przez władze przyuczani do pracy na roli, dziś parają się bardzo różnymi pracami, spośród których trudno wyróżnić dominującą. Ze względu na znajomość języka perskiego część irańskich Gruzinów była wykorzystywana przez rządy radziecki i gruziński do różnych prac związanych z reprezentowaniem ww. rządów w Iranie.

Po przesiedleniu Gruzinów do Iranu ich kontakt z krajem i rodakami urwał się i przez ponad trzy wieki miejscowi o Gruzji i żyjących tam rodakach słyszeli jedynie z przekazów swoich przodków. Pierwszym, znaczącym kontaktem było przybycie do Fereydunshahr gruzińskiego podróżnika Lado Aghniaszwilego na początku XX wieku. Kilka lat później w drugą stronę pieszo wyruszyła dwójka irańskich Gruzinów, by po kilku miesiącach dotrzeć do ojczyzny. Miejscowi z dumą opowiadają o tym wyczynie, podkreślając odwagę obu młodych ludzi. Współcześni irańscy Gruzini również powzięli zamiar dokonania takiego wyczynu i kilka lat temu dwóch mieszkańców Fereydunshahr przeszło podobną drogę, osiągając po kilku miesiącach Gruzję. Ze względu na zamknięcie granic Gruzji po zdobyciu tejże przez Związek Radziecki, na kolejne kontakty irańskich Gruzinów z rodakami z ojczyzny przyszło poczekać do roku 1965. W roku tym w Teheranie odbywały się targi handlowe, na które przybyła delegacja radziecka składająca się również z Gruzinów. Ze strony irańskiej targi były obsługiwane m.in. przez irańskich Gruzinów. Po pewnym czasie obie grupy odkryły się i zaprzyjaźniły. Jeden z członków delegacji radzieckiej Nodar Koczlaszwili powziął zamiar nauczenia poznanych irańskich Gruzinów gruzińskiego alfabetu, do czego, ze względu na pilnujące ich służby specjalne, przystąpiono w konspiracji w lasach w pobliżu Teheranu. Wyjeżdżając z Iranu Nodar zostawił miejscowym Gruzinom elementarz do nauki języka gruzińskiego pt. „Deda Ena”, z którego ich nauczał. Gdy wrócił do Teheranu w późniejszym terminie zobaczył pięknie przepisany elementarz w wielu

egzemplarzach. Okazało się, że miejscowi Gruzini, by korzystać z wiedzy zawartej w „Deda Ena” jak najpełniej, z braku możliwości zrobienia profesjonalnej kopii przepisali podręcznik znak w znak.

Coraz częstsze kontakty, które miały miejsce w kolejnych latach oraz zainteresowanie irańskimi Gruziniami przez elity gruzińskie sprawiły, że po kilku latach od odkrycia władze radzieckie powzięły decyzję o sprowadzeniu części mieszkańców Fereydunshahr do Gruzji. Miejscowi byli zachęceni do repatriacji przez pracujących na nieodległej od Fereydunshahr budowie potężnej elektrowni Gruzinów, którzy Gruzję określali państwem bogatym i zasobnym, oraz przez – nieokreśloną przez naszych rozmówców - propagandę radziecką, która poprzez określanie ZSRR państwem demokratycznym starała się zachęcić Gruzinów zrażonych do autorytarne Iranu. Gdy propozycja radziecka wyklarowała się i została przedstawiona stronie irańskiej, ta zezwoliła czterdziestu spośród ok. trzystu zgłaszających taką chęć rodzinom na wyjazd do Gruzji. Rodziny były wybierane przez władze według ich uznania - często były to grupy zaprzyjaźnionych rodzin - i wysyłane systematycznie przez kilka lat.

Po przyjeździe do Gruzji rodziny otrzymywały od władz radzieckich początkowo żywność i inne środki, dzięki którym nie musieli od razu pracować na swoje utrzymanie. Po pewnym czasie podarowano im również w pełni wyposażony dom na wsi i ziemię, którą mieli uprawiać. W związku z faktem, iż w Gruzji był zupełnie inny styl upraw niż w Iranie, nauczono ich także opieki nad winoroślą i generalnej sztuki agrokultury. Rozpoczęto również nauczanie wszystkich przybyłych języka gruzińskiego mówionego i pisanego, a młodych wysłano do szkół gdzie edukowali się wraz z rówieśnikami. Władze nie starały się specjalnie wpływać na światopogląd przybyłych irańskich Gruzinów poza faktem, iż musieli oni oficjalnie tolerować państwowy ateizm. Część przybyłych była namawiana do współpracy przez radziecki KGB, który próbował ich przekupić bądź zastraszyć. Celem ich misji miały być różnorodne zadania przeprowadzane w Iranie. Nieznana jest skuteczność rekrutacji służb.

Wielu rodzinom, które przyjechały z kraju muzułmańskiego, do kraju ateistycznego, trudno było przystosować się do życia. Wśród innych powodów niechęci do życia w Gruzji, wymienia się również zrażenie się do systemu komunistycznego, problemy materialne i stosunki z sąsiadami, którzy miast nazywać ich Gruziniami określali ich pogardliwie Tatarami. Po niedługim czasie wśród części rodzin zawiązała się inicjatywa powrotu do Iranu. Spośród przybyłych 40 rodzin, w różnych okresach wróciła około połowa, spośród których niewielka część po pewnym czasie

kolejny raz powróciła do Gruzji. Wśród rodzin, które nie wyjechały część została ze względu na przywiązanie do nowego kraju, umiejętność radzenia sobie w nowych warunkach, czy również z powodu nakazów nestorów rodziny, którzy nie bacząc na warunki życia nie wyobrażali sobie powrotu do Iranu.

Współcześnie próby repatriacji irańskich Gruzinów są bardzo sporadyczne. Mimo powstania niepodległej Gruzji, ustabilizowania się jej sytuacji politycznej i gospodarczej oraz relatywnej, w porównaniu z poprzednimi latami, prostocie podróży, irańscy Gruzini, mimo że często deklarują chęć przeprowadzenia się do ojczyzny ich przodków, w praktyce nie robią tego praktycznie nigdy. Zachowanie to wynika to głównie z faktu, iż warunki życia Iranie są generalnie wyższe, niż w Gruzji oraz z faktu, iż rząd gruziński nie wspiera inicjatyw powrotu, ze względu na wysokie koszty repatriacji i integracji każdej z rodzin. Nieliczne znane próby w jednym przypadku zakończyły się znalezieniem stałej pracy naukowca ds. irańskich Gruzinów, w jednym wypadku pracą sezonowego taksówkarza, dorabiającego przez pół roku jako budowlaniec w Teheranie, a w kilku pozostałych nieudaną próbą zorganizowania sobie życia w Gruzji i powrotem do Iranu.

Dzięki postępowi technicznemu i wspomnianej wcześniej względnej łatwości wyjazdów zagranicznych dla obywateli Iranu, od kilku lat coraz szybciej rozwijają się kontakty miejscowych Gruzinów z Gruzją. Mają na to wpływ popularyzacja Internetu, telefonii stacjonarnej oraz komórkowej, dzięki którym mieszkańcy Fereydunshahr mogą łatwiej i taniej komunikować się z Gruzją oraz są w stanie na bieżąco śledzić informacje z Gruzji. Ostatnimi czasy popularne stały się również wycieczki, indywidualne i zbiorowe, do Gruzji, na które od niedawna co roku wyjeżdża od kilkudziesięciu do kilkuset irańskich Gruzinów. Większość takich wypraw jest wspierana przez rząd gruziński.

PODSUMOWANIE

Mniejszość gruzińska w Iranie to interesująca społeczność, której członkowie, choć niewiele wiedzą o swojej przeszłości, entuzjastycznie reagują na każdą wzmiankę o Gruzji. Przez ponad czterysta lat, które upłynęły od przesiedlenia ich przodków do ówczesnej Persji, zdążyli całkowicie zasymilować się kulturowo z miejscową ludnością a obecnie jedyne, co ich odróżnia,

to dialekt i kilka ginących tradycji oraz legend i chociaż wielu spośród irańskich Gruzinów narzeka na życie w Iranie, to tylko nieliczni podejmują ryzyko przeprowadzenia się do Gruzji. Wydaje się jednak, że Gruzinom z Fereydunshahr nie grozi utrata tożsamości: lubią mówić o swoim pochodzeniu, a kilka aktywnie zaangażowanych osób dba o to, aby nie zaginęły dialekt ani pamięć o przeszłości. Mimo to nie ma co liczyć na to, aby mniejszość gruzińska odegrała jakąś większą rolę w życiu politycznym Iranu, a to ze względu na jej niewielką liczebność i brak charyzmatycznych liderów.

Źródła:

1. سعید مولیانی، جایگاه گرجیها در تاریخ و فرهنگ و تمدن ایران، انتشارات یکا 1379s. 234,238, 243
1. Said Mooliani, *Miejsce Gruzinów w historii, kulturze i cywilizacji Iranu*, wydawnictwo Yekta 1379, s. 234,238, 243
2. ایرانیان گرجی نوشته محمد سپیانی، کتابفروشی آرش، 1358s.35, 46, 170
2. Mohammada Sepiani, *Gruzini irańscy*, księgarnia Arash 1358, s. 35, 46, 170
3. سعید مولیانی، خودآموز زبان گرجی، 1386s. 3
3. Said Mooliani, *Samouczek języka gruzińskiego*, 1386, s. 3
4. Małgorzata Stolarczyk, *Iran. Państwo i religia*, DIALOG 2001, s. 273-74